







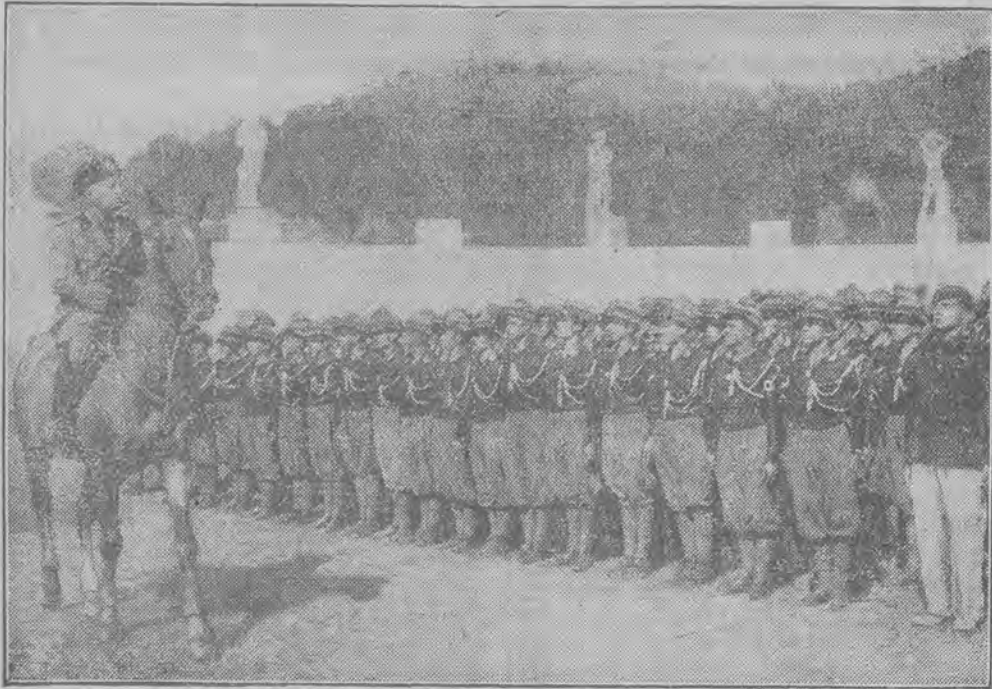






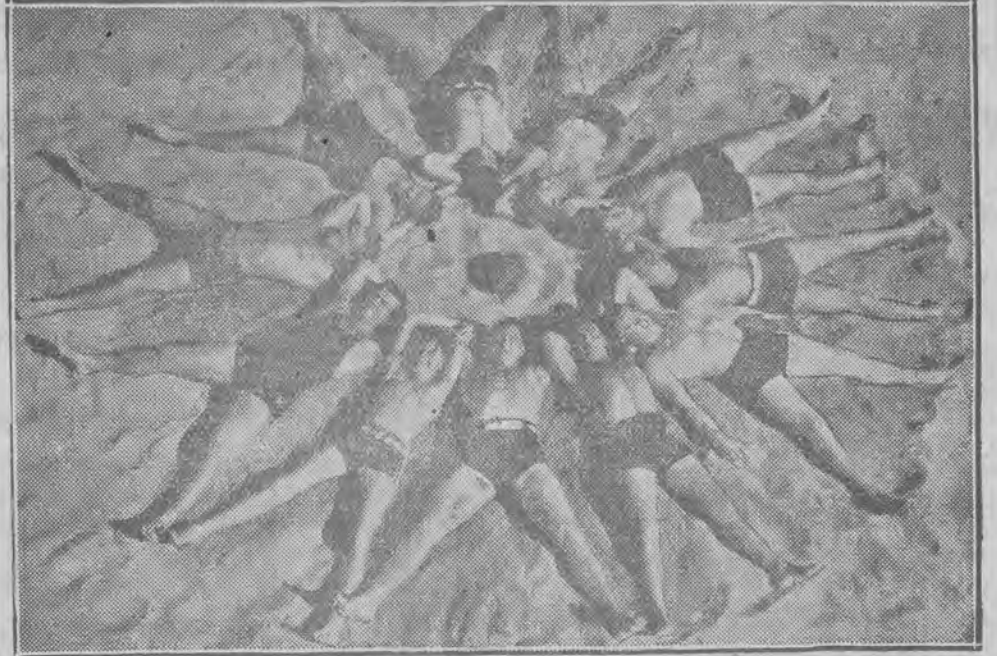


Włochy ćwiczą swą młodzież



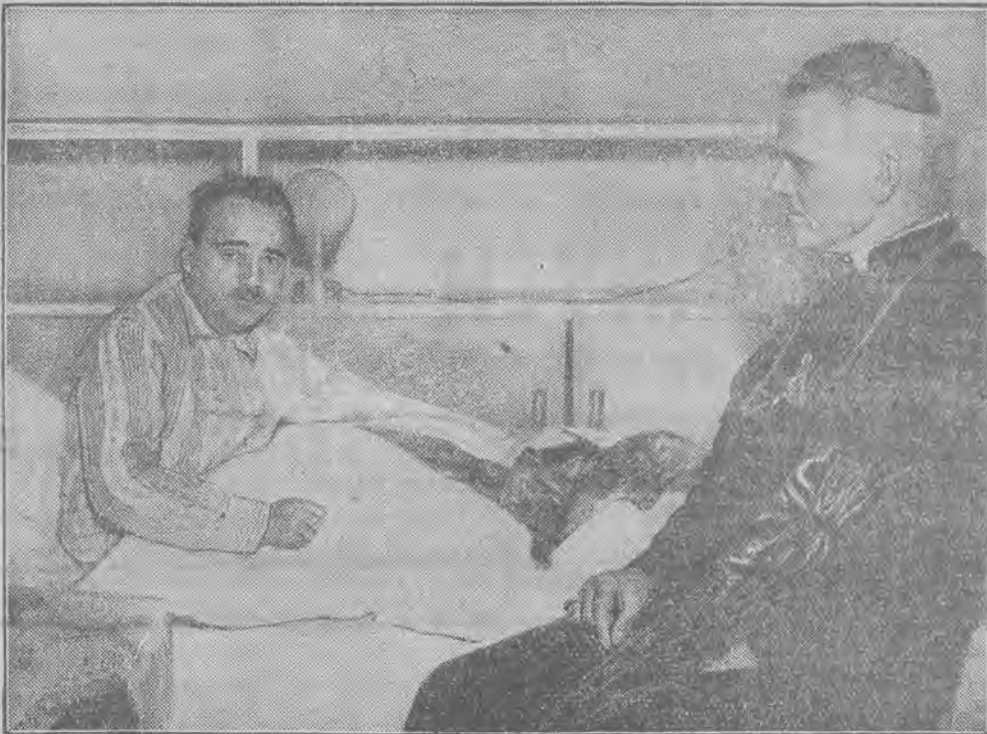
Najwięcej znaczenia przywiązuje Mussolini do wychowania młodzieży, stanowiącej we Włoszech 43 procent ludności. Na zdjęciu Mussolini podczas wzięcia udziału w jednym z obozów młodocianych faszystów.

„Jedenastka” wypoczywa



Przed otwarciem sezonu w Los Angeles, drużyna sławnego amerykańskiego zespołu piłki nożnej „Trojan” poddaje się rozkoszy wypoczynku na plaży kalifornijskiej.

Zamach na kanclerza Austrii Dollfussa



Zamach na kanclerza austriackiego, d-ra Dollfussa, wywołał zarówno w kraju, jak i zagranicą, powszechne oburzenie. Na zdjęciu ranny kanclerz w swym mieszkaniu. U łóżka jego siedzi kardynał biskup Innitzer.

Nurek ekspedycji polarnej Byrda



Admirał Byrd wyruszył już w podróż do bieguna południowego. Zdjęcie przedstawia jego nurka wraz z hełmem i olbrzymim butem, które służyć mu będą podczas opuszczania się na dno morza.



Jugosłowiański następca tronu, Piotr, (w głębi, naprawo) kształci się w Anglii. Na zdjęciu młody książę w towarzystwie kolegów po drodze do szkoły w Cockfosters.

Codzienna nowelka „Expressu”

Posąg Venus.

Frank Trencz wracał po sutej libacji do domu. W głowie mu się kręciło. Nic dziwnego, bowiem Frank wypił nieskończoną ilość toastów na swoją cześć, na cześć komisji konkursowej, z okazji swych zaręczyn z Mary, za zdrowie swego najserdeczniejszego przyjaciela Patricka i za zdrowie jego narzeczonej Anny.

Okazja do sutej libacji była zupełnie uzasadniona. Frank był dopiero początkującym artystą-rzeźbiarzem, jednak w ciągu jednej chwili nazwisko jego stało się słynne w całych Stanach Zjednoczonych.

Niedawno ogłoszony został wielki konkurs na posąg Venus. Frank, który wierzył w swą szczęśliwą gwiazdę, postanowił wziąć udział w konkursie. Do posągu pozwała mu jego narzeczonej Mary, odznaczająca się nieprzeciętną urodą oraz idealną budową ciała. Frank skopjował dokładnie postać Mary i na konkursie otrzymał pierwszą nagrodę.

Oczywiście, że wypłacono mu niezwłocznie zaliczkę wysokiej nagrody pieniężnej. Frank przeznaczył tę sumę na zakup kilkunastu flaszek szampa, które wypił w towarzystwie Mary, Patricka i jego narzeczonej.

Rozstali się w najlepszej zgodzie. Frank odprowadził Mary, pożegnał się z nią i wrócił do domu. Obecnie miał tylko jedno życzenie — pójść spać. Jak kłoda zwał się na łóżko i momentalnie zasnął.

Jak długo trwał ten sen, nie zdawał sobie sprawy. W pewnej chwili jednak poczuł, że ktoś chwyta go za ramię. Zerwał się z łóżka. Było już południe. Przy łóżku stał Patrick. Pogodne zwyczaj jego oblicze było skrecone w jakimś strasznym grymasie. Franka ogarnęło przerażenie. Co się stało? Może Mary spotkało jakieś nieszczęście.

Patrick odezwał się: — Słuchaj, tak długo być nie może! Czy ty masz rzeczywiście pobrać się z Mary?

Frank był zdumiony: — Oczywiście, przecież ja kocham. Przez nią zdobyłem sławę, więc czemu nie miałbym się z nią ożenić?

— Tak, ale ja również kocham Mary. Ja muszę zostać jej mężem.

— A Anna? — zapytał Frank. — Co mnie Anna obchodzi. Ja kocham tylko Mary. Obecnie, gdy dostanę posadę, nic nie stoi na przeszkodzie, bym się z Mary ożenił. Musisz ustąpić.

— Nigdy — zawołał oburzony — Mary kocha tylko mnie, i nigdy nie zostanie twoją żoną.

— Jeśli będziesz stawiał opór, to cię zabije — oświadczył Frank. — Więc co wolisz: mam cię zabić, czy też wolisz amerykański pojedynek. Tu mam dwie kulki — jedną białą i jedną czarną. Kto wyciągnie czarną kulkę — usunie się na zawsze.

Frank zgodził się na amerykański pojedynek, był zresztą pewien, że szczęście i tym razem go nie opuści. Frank wyciągnął jednak czarną kulkę.

— A więc zabijesz się — oświadczył Patrick i chciał wyjść.

— A posąg — zapytał Frank. — Przecież muszę go teraz wykonać w naturalnej wielkości? Co będzie z posągiem.

— Daję ci wobec tego miesiąc czasu. Gdy wykonasz posąg, odbierzesz sobie życie, nie waz się jednak w ciągu tego czasu zbliżyć do Mary.

Patrick wyszedł. Frank, mimo, iż żał mu było rozstać się z Mary — wziął się szybko do pracy. Cały dzień spędził nad wykonaniem formy do odlewu. Potem rozpałł piec i przygotował metal. Głowa ciążyła mu strasznie, był przepracowany, zmęczony.

Wieczorem przyszła Mary. Opowiedział jej o wszystkim, oświadczaając, że wolałby, gdyby ona razem z nim umarła. Mary zgodziła się. Wówczas w głowie Franka powstał szatański plan.

— Słuchaj — rzekł do niej — zakuję twe piękne ciało w metal. Pozostaniesz na zawsze nieśmiertelna, a ciało twe podziwiać będą przyszłe pokolenia. Czy zgadzasz się na ten projekt.

Mary skinęła głową. Potem poczęła się rozbierać. Gdy była już zupełnie naga, Frank otworzył formę gipsową i kazał do niej wejść Mary. Potem formę zamknął i wziął się do odlewu posągu. Począł z wolna nalewać roztopiony metal. Gdy bronz dotarł już do piersi Mary, usłyszał ostatnie jej słowa.

— Franku, kocham tylko ciebie!.. Na dźwięk tych słów Frank zdrzął.

Chciał się cofnąć, jednak było już za późno. Metal zalał całą postać Mary. Rano, gdy metal już ostygł, Frank rozblił formę. Przed nim stała Mary obłana bronzem, wyglądała jak żywa.

W tej chwili drzwi się otworzyły i do pokoju wpadł Patrick.

— Obiecałeś, że nie spotkasz się więcej z Mary, a ona przyszła do ciebie. W tej chwili wzrok jego padł na posąg Mary.

— Łotrze, co ty zrobił — zawołał Patrick.

Frank porwał wówczas siekiere, odciął głowę ukochanej i chciał z nią zbiec. Patrick zatrzymał go jednak i oddał w ręce policji.

Potem wszystko już poszło utartym zwyczajem: prokurator, sąd, wyrok śmierci i kat. Elektromonter, który puszczał prąd do elektrycznego krzesła pożegnał się w celi więziennej z Frankiem, życząc mu dobrej nocy. Frank ułożył się do snu.

Jak długo spał, nie zdawał sobie sprawy. W pewnej chwili poczuł jednak, że ktoś chwyta go za ramię. Zerwał się na nogi.

Przed nim stał Patrick, trzymając pod ręką Annę oraz Mary.

— Wstań śpioczu — wołał Patrick — już południe! Pójdziemy się przejść do parku.

— Wiec to był straszny sen — zapytał Frank?

— Ależ, skąd, jaki sen? Przecież pierwszą nagrodę tyś dostał, a nie kto inny! — rzekł Patrick.

Thun. s. b.